

Sygn. akt I ACa 87/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący : SSA Małgorzata Dzięciołowska

Sędziowie: SA (...)

SA Jacek Pasikowski (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 14 września 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. S.**

przeciwko **M. T. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 29 października 2015 r. sygn. akt II C 202/14

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 87/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 października 2015 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa Z. S., przeciwko M. T. (1), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 128.200 złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 11.000 złotych od dnia 10 listopada 2012 roku do dnia zapłaty, a nadto kwotę 3.622,10 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalił powództwo w pozostałej części oraz nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi tytułem nieopłaconej opłaty od pozwu od Z. S. z zasądzzonego roszczenia kwotę 441,80 złotych, a od M. T. (1) kwotę 5.870,20 złotych.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł na ustaleniach, z których w szczególności wynika, że w 2008 roku pozwany M. T. (1) zamieścił w Internecie ogłoszenie o sprzedaży swojego samochodu marki V. (...) o nr rej. (...). Nabyciem tego pojazdu zainteresowany był powód, który w lipcu 2008 roku po telefonicznym skontaktowaniu się z pozwanym umówił się na oględziny i sprawdzenie pojazdu w serwisie samochodowym w Ł.. Przeprowadzone badanie diagnostyczne samochodu nie ujawniło żadnych usterek, stwierdzono jedynie, iż prawe drzwi pojazdu było ponownie lakierowane. Powód zdecydował się zakupić pojazd, a strony ustaliły cenę na kwotę 128.200 złotych Z. S. przy dokonywaniu zakupu towarzyszył zięć Ł. W.. Powód po wypłaceniu pieniędzy w banku, bezpośrednio przekazał je pozwanemu, a M. T. (1) wydał kupującemu pojazd wraz z kompletem kluczy, kartą pojazdu i dowodem rejestracyjnym. Strony nie sporządziły pisemnej umowy sprzedaży samochodu.

Bezpośrednio po dokonaniu transakcji, tego samego dnia, powód poinformował sprzedawcę, że chciałby, aby samochód został sprzedany za pośrednictwem komisju, dzięki czemu powód mógłby uzyskać fakturę VAT za zakupiony pojazd. Pozwany przystał na tę propozycję i podpisał przedłożony mu wówczas przez kupującego druk umowy komisju. Na umowie komisju widniał już wcześniej złożony podpis komitenta – Z. C. (1). Powód dążył do tego, by sprzedaż samochodu została stwierdzona fakturą wystawioną przez Z. C. (1) prowadzącą pod firmą (...) -BUD” komisju samochodowy w T., albowiem dzięki temu mógł uzyskać korzystny kredyt bankowy na zakup rzeczonygo pojazdu, a nadto wystawiona faktura pozwoliłaby mu udokumentować zakup samochodu na prowadzoną przez firmę.

Z. C. (1) – znajoma Ł. W., poinformowana uprzednio o zamiarach Z. S., w ramach przysługi zgodziła się zawrzeć fikcyjną umowę komisju, a następnie wystawić fakturę VAT na rzecz powoda. Po złożeniu podpisu na umowie komisju przez pozwanego, powód wraz z Ł. W. pojechali zakupionym pojazdem do komisju prowadzonego przez Z. C. (1). Na miejscu okazało się, że pozwany złożył swój podpis na umowie w niewłaściwym miejscu, gdyż podpisał się pod sformułowaniem „zwrot samochodu z placu”, a nie w miejscu na pokwitowanie odbioru pieniędzy. Po zniszczeniu błędnie wypełnionego druku umowy, sporządzono nową umowę, na której podpisała się Z. C. (1), natomiast Ł. W. podrobił podpis pozwanego. Z. C. (1) wystawiła na rzecz powoda Z. S. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...), fakturę VAT nr (...), a umowa została opatrzona datą 2 lipca 2008 roku. Powód uzyskał kredyt w G. Bank na zakup pojazdu za pośrednictwem J. C., który współpracował z Z. C. (1) w zakresie udzielania kredytów klientom prowadzonego przez nią komisju.

W dniu 6 sierpnia 2008 roku funkcjonariusze policji zatrzymali zakupiony przez powoda samochód V (...). Prowadzone postępowanie karne wykazało, iż rzeczony pojazd został skradziony w dniu 19/20 maja 2007 roku we W. na szkodę J. de N., a pole numerowe nadwozia nosi cechy wykonania niefabrycznego i jest wtórnym numerem pojazdu. Pojazd został następnie przekazany (...) Towarzystwu (...), które uprzednio wypłaciło właścicielowi skradzionego pojazdu stosowne odszkodowanie. Następnego dnia po zatrzymaniu pojazdu przez policję powód skontaktował się telefonicznie z pozwanym, informując go o zaistniałej sytuacji. Jednocześnie zażądał zwrotu ceny, stwierdzając, że rozwiązuje ustną umowę sprzedaży. Pozwany odpowiedział, że na razie nie posiada pieniędzy i nie jest ich w stanie oddać. Do chwili obecnej powód nie otrzymał od pozwanego jakichkolwiek środków pieniężnych tytułem zapłaconej ceny za w/w samochód.

W dniu 25 listopada 2008 roku Z. S. wytoczył powództwo przeciwko Z. C. (2) o zapłatę kwoty 137.229,12 zł tytułem zwrotu ceny za zakup pojazdu V (...) dotkniętego wadą prawną, polegającą na tym, iż stanowił on własność osoby trzeciej oraz tytułem naprawienia szkody. W toku postępowania prowadzonego przed Sądem Okręgowym w Katowicach do strony pozwanej jako interwenient uboczny przystąpił M. T. (1). Postanowieniem z dnia 29 października 2012 roku przedmiotowe postępowanie Sąd Okręgowy w Katowicach umorzył z uwagi na cofnięcie pozwu przez Z. S..

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Tychach z dnia 6 czerwca 2010 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 776/10 Z. C. (1) została skazana za przestępstwo z art. 271 § 1 k.k., polegające na tym, że w dniu 2 lipca 2008 roku w T., będąc właścicielką firmy (...) z siedzibą w T. oraz osobą uprawnioną do wystawiania dokumentów, wystawiła Z. S. fakturę VAT nr (...), czym poświadczyła nieprawdę w wymienionym dokumencie co do faktycznie przeprowadzonej pomiędzy firmą (...), a Z. S. transakcji kupna-sprzedaży samochodu marki V (...), które to okoliczności miały istotne znaczenie prawne.

W dniu 28 października 2010 roku wyrokiem Sądu Rejonowego w Tychach wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 444/10 Ł. W. został skazany za przestępstwo z art. 270 § 1 k.k., polegające na tym, że w lipcu 2008 roku w celu użycia za autentyczną, podrobił podpis M. T. (2) na umowie komisju z dnia 2 lipca 2008 roku wystawionej przez (...) mieszczącej się w T..

Pismem z dnia 5 listopada 2012 roku pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 137.229,12 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 listopada 2008 roku do dnia zapłaty z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia polegającego na przyjęciu powyższej kwoty od powoda jako ceny za zakup samochodu, który to pojazd okazał się być

własnością osoby trzeciej, wskutek czego powód utracił posiadanie tegoż samochodu. Pozwany odebrał przedmiotowe wezwanie w dniu 9 listopada 2012 roku.

Uwzględniając powyższe ustalenia faktyczne, które nie były kwestionowane przez strony, Sąd Okręgowy w Łodzi uznał, że powód Z. S. i M. T. (1) w dniu 2 lipca 2008 roku w Ł. zawarł ustną umowę sprzedaży pojazdu V. (...). Przedmiotowa umowa została wykonana, gdyż pozwany wydał kupującemu pojazd wraz z niezbędnymi dokumentami, natomiast powód jako kupujący, odebrał rzeczony samochód i uiścił pozwanemu ustaloną cenę w kwocie 128.200 złotych. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku fakt zawarcia umowy sprzedaży w formie ustnej pozostaje irrelevantny dla ważności zawartej czynności prawnej.

Już po zawarciu i realizacji tejże umowy powód namówił pozwanego, by formalnie transakcja sprzedaży samochodu została przeprowadzona przez komis. W tym celu pozwany złożył swój podpis na przedłożonej mu przez powoda umowie komis, który to dokument został uprzednio podpisany przez komisanta – Z. C. (1). Wobec ujawnionego faktu złożenia podpisu przez pozwanego w złym miejscu na umowie komis, sporządzono następnie, pod nieobecność pozwanego, nową umowę. Została ona ponownie podpisana przez Z. C. (1), natomiast podpis pozwanego został podrobiony przez Ł. W., który za powyższy czyn, wyczerpujący znamiona opisane w art. 270 § 1 k.k. został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Tychach z dnia 28 października 2010 roku. W ocenie Sądu I instancji, w tym stanie rzeczy nie można przyjmować, że pozwany złożył oświadczenie woli niezbędne do nawiązania stosunku prawnego komis pomiędzy nim, a Z. C. (1). Inny słowy, wskutek sfalszowania podpisu pozwanego, w ogóle nie doszło do zawarcia umowy komis, co czyni bezprzedmiotowym ewentualne rozważania co do nieważności takiej umowy jako pozornej.

W ocenie Sądu Okręgowego, z kolei jako pozorną należało ocenić umowę sprzedaży samochodu zawartą pomiędzy Z. C. (1) prowadzącą komis pod firmą (...) -BUD”, a powodem, potwierdzeniem której to umowy miała być wystawiona na rzecz powoda faktura VAT nr (...). W tym miejscu należy wskazać, że postępowanie karne prowadzone przeciwko Z. C. (1) zakończyło się wydaniem prawomocnego wyroku skazującego, którego ustalenia co do popełnienia przestępstwa z mocy art. 11 k.p.c. wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Właścicielce komis samochodowego przypisano przestępstwo objęte dyspozycją art. 271 § 1 k.k. polegające na wystawieniu powodowi faktury VAT nr (...), czym poświadczyla nieprawdę, co do przeprowadzonej pomiędzy jej firmą, a Z. S. transakcji kupna sprzedaży samochodu marki V. (...). Ustalenia sądu karnego w pełni korespondują z okolicznościami ujawnionymi w toku niniejszego postępowania. Powód i Z. C. (1) nie zamierzali wywołać skutków prawnych symulowanej przez nich umowy sprzedaży. W chwili zawarcia umowy powód był już właścicielem pojazdu V. (...) i dążył jedynie do tego, by uzyskać kredyt bankowy na zakup pojazdu, przy czym warunkiem koniecznym uzyskania tegoż kredytu było udokumentowanie zakupu samochodu fakturą VAT. Wobec oczywistej niemożności wystawienia takiej faktury przez pozwanego, który nie prowadził działalności gospodarczej, powód zdecydował się na dokonanie fikcyjnego zakupu pojazdu od Z. C. (1) jedynie w celu uzyskania rzeczony faktury. Z. C. (1) bez wątplenia zdawała sobie sprawę, że wystawia fakturę, stwierdzającą fikcyjną sprzedaż pojazdu powodowi.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że w świetle art. 83 § 1 k.c. czynność sprzedaży pojazdu V. (...) pomiędzy Z. C. (1), a powodem jest z mocy prawa bezwzględnie nieważna, a konsekwencji nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Za całkowicie chybiony uznać należało zatem zarzut braku legitymacji biernej po stronie pozwanej, skoro jedyna umowa kupna sprzedaży została zawarta między stronami niniejszego postępowania.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano, że powód zrealizował uprawnienie z art. 560 § 1 k.c. odstępując od umowy w sierpniu 2008 roku. Wówczas bowiem skontaktował się telefonicznie z pozwanym, poinformował go o fakcie, że zakupiony samochód stanowi własność osoby trzeciej i zażądał od pozwanego zwrotu ceny, stwierdzając, że „rozwiązuje” zawartą między nimi ustną umowę. W ocenie Sądu Okręgowego skuteczność tak dokonanego odstąpienia od umowy nie budzi żadnych wątpliwości. Oświadczenie powoda o woli unicestwienia skutków prawnych umowy sprzedaży w powiązaniu z przytoczoną przezeń okolicznością stanowiącą o istnieniu wady prawej w świetle ustalonych w art. 65 § 1 k.c. dyrektyw wykładni oświadczeń woli, niewątpliwie stanowiło wykonanie prawa podmiotowego kształtującego jakim jest odstąpienie od umowy. Sąd I instancji podkreślił, że odstąpienie od umowy mogło być

dokonane w dowolnej formie, a ustna forma tegoż oświadczenia w żaden sposób nie wpływa na jego skuteczność. Odstępując od umowy, powód nie uchybił rocznemu terminowi określonym w art. 576 § 1 do wykonania uprawnień z tytułu rękojmi.

Ponadto Sąd I instancji oddalił powództwo w pozostałej części, przyjmując, że roszczenia przekraczające cenę zakupu pojazdu nie zostały udowodnione oraz dokonał stosunkowego rozliczenia kosztów postępowania.

Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 29 października 2015 roku w części uwzględniającej powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacją zaskarżył pozwany zarzucając rozstrzygnięciu:

- niesprawiedliwe i krzywdzące rozstrzygnięcie, niewłaściwą subsumpcję, to jest błędne zastosowanie normy prawa materialnego do ustalonego przez Sąd stanu faktycznego i stwierdzenie, że powód złożył oświadczenie woli o odstąpieniu od umowy w sierpniu 2008 roku pozwanemu oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez uznanie wyjaśnień powoda za wiarygodne w sytuacji, gdy jak wskazują dowody z dokumentów, oświadczenie o odstąpieniu od umowy złożył Z. S. na piśmie w dniu 5 listopada 2008 r., a także przyjęcie za podstawę rozstrzygnięcia art. 556 § 2 k.c., art. 560 § 1 k.c., art. 83 § 1 k.c. poprzez ich zastosowanie oraz o nie orzeknięciu o wygaśnięciu obowiązku zwrotu świadczenia, stosownie do art. 409 k.c.,
- naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów w zakresie uznania za wiarygodne zeznań powoda dotyczących treści przeprowadzonej w sierpniu 2008 roku rozmowy z pozwanym. Sąd nie uwzględnił upływu czasu od dnia przeprowadzenia rozmowy (art. 233 k.p.c.).

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie powoda wszystkimi kosztami postępowania w sprawie, w tym kosztami zastępstwa procesowego oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Skarżący podnosi zarzuty dotyczące wadliwego ustalenia stanu faktycznego, a zatem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W pierwszej kolejności należy zatem odnieść się do ich treści, bowiem tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny daje podstawę do kontroli poprawności zastosowania prawa materialnego. Ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny Sąd Apelacyjny przyjął za własny bowiem wyprowadzony on został z dowodów, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom powołanego wyżej przepisu. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, Lex nr 1635264). Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000, nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, Lex nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56096).

W szczególności postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189). Takiej argumentacji powód jednak w apelacji nie przedstawia.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. apelujący utożsamia w istocie z niezasadnym w jego ocenie przyjęciem przez Sąd I instancji, że to strony sporu zawarły jedyną skuteczną umowę sprzedaży samochodu V. (...). Zdaniem skarżącego w sprawie winny mieć zastosowanie przepisy dotyczące sprzedaży komisowej, gdyż powód dokonał zakupu pojazdu w komisie prowadzonym przez Z. C. (1), co jednoznacznie potwierdza faktura VAT nr (...). Gdyby powód zamierzał zakupić przedmiotowy samochód bezpośrednio od M. T. (1), zbędnym byłoby korzystanie z usług komisju, zaś oświadczenia woli zmierzające do zawarcia umowy komisju zostały złożone i dotarły wzajemnie do obu stron, a tym samym została zawarta umowa komisju. Zdaniem pozwanego ani miejsce odbioru towaru, ani sposób zapłaty w realiach niniejszej sprawy nie przesądzają o rodzaju zawieranej umowy, a tym bardziej nie mogą świadczyć o jej pozorności. Apelujący nie dostrzega jednak, na co jednoznacznie wskazał Sąd I instancji, że zarówno właścicielka komisju, jak i osoba które na dokumentach podrobiła podpis M. T. (1) zostali skazani prawomocnymi wyrokami Sądu Rejonowego w Tychach. Zgodnie z art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa, wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Prawomocny skazujący wyrok karny ma w postępowaniu cywilnym moc wiążącą tylko w zakresie ustaleń, co do popełnienia przestępstwa. Oznacza to, że sąd rozpoznający sprawę cywilną musi przyjąć, że osoby skazane popełniły przestępstwo przypisane im wyrokami karnymi. Związanie dotyczy ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca itp. Tym samym wyłączona została możliwość uwzględnienia tej części zarzutów apelacji, w których skarżący domagał się przyjęcia, że to nie umowa stron procesu, a umowa komisju doprowadziła do sprzedaży spornego pojazdu. Akceptacja takiego stanowiska prowadziłaby bowiem do oczywistego naruszenia skutków, jakie dla niniejszego procesu - zgodnie z art. 11 k.p.c. - wynikają z prawomocnych wyroków skazujących sądu karnego, które mają w postępowaniu cywilnym moc wiążącą w zakresie ustaleń co do popełnienia przestępstwa. Oznacza to, że sąd rozpoznający sprawę cywilną musi przyjąć, że skazany popełnił przestępstwo przypisane mu wyrokiem karnym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1977 r., IV PR 63/77, L.). Tym samym zasadnie przyjął Sąd Okręgowy, że Z. C. (1) wystawiając powodowi fakturę VAT nr (...) poświadczyła nieprawdę, zaś Ł. W. podrobił podpis M. T. (2) na umowie komisju z dnia 2 lipca 2008 roku. Okoliczności te jednoznacznie wskazują, że umowa komisju nie wywołała skutków prawnych będąc czynnością pozorną. Pozorność tejże czynności wynika także z faktu, iż w chwili zawierania rzekomej umowy komisju powód odebrał już od pozwanego pojazd (dysponował nim jak właściciel) i zapłacił do jego rąk cenę zakupu. W tym miejscu należy wskazać na kolejny zarzut skarżącego, a mianowicie twierdzenie, że zapłacona na jego rzecz cena zakupu samochodu wynosiła nie jak przyjmuje Sąd I instancji 128.200 złotych, a 128.000 złotych. Okoliczność ta nie była podnoszona wcześniej i została wskazana dopiero w apelacji. Zgodnie z art. 6 § 2 k.p.c. strony i uczestnicy postępowania obowiązani są przytaczać wszystkie okoliczności faktyczne i dowody bez zwłoki (ciężar procesowy), aby postępowanie mogło być przeprowadzone sprawnie, czyli bez przewlekłości. Regulacja ta nie pozwala stronom i innym uczestnikom procesu zwlekać w przedstawieniu materiału procesowego czy też prezentować go stopniowo (etapami), lecz należy każdorazowo – w pełnym zakresie – od razu, gdy tylko jest to możliwe, przytoczyć wszystkie okoliczności faktyczne i dowody. Z kolei art. 217 § 1 k.p.c. wyraża zasadę, że strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. Pojęcie "okoliczności faktyczne" obejmuje swym zakresem przytaczanie twierdzeń odnoszących się także do twierdzeń strony przeciwnej. Tym samym skoro do zamknięcia rozprawy przed sądem I instancji powyższy zarzut nie został powołany, to twierdzenia i dowody powołane przez stronę później, niż istniała obiektywnie rozumiana możliwość i potrzeba ich powołania, lecz strona tego nie dokonała oraz próbuje je przedstawić sądowi po tym terminie z naruszeniem określonego w art. 6 § 2 k.p.c. ciężaru wspierania postępowania, sąd pomija na podstawie art. 217 § 2 k.p.c., co w realiach niniejszej sprawy odnosi się do wskazanej w apelacji innej ceny zakupu pojazdu.

Nie budzi wątpliwości, że M. T. (1) w sprawie z powództwa Z. S. przeciwko Z. C. (1) w piśmie procesowym z dnia 4 lutego 2009 roku zgłosił za pośrednictwem profesjonalnego pełnomocnika interwencję uboczną, w której wskazał, że liczy się z obowiązkiem zwrotu ceny za dotknięty wadą prawną pojazd (interwencja uboczna k. 72-74 akt sprawy XIV GC 245/08/12 Sądu Okręgowego w Katowicach załączonych do akt niniejszego postępowania), a wobec obowiązującego wówczas w sprawach gospodarczych zakazu podmiotowej zmiany powództwa, nie mógł zostać pozwany przez Z. S. w miejsce Z. C. (1). Znamiennym jest jednak, że podczas przesłuchania w sprawie XIV GC 245/08/12 M. T. (1) zeznał (k.

173): "Do transakcji doszło w Ł., z panem S.. Na początku kontaktowaliśmy się telefonicznie. Potem umówiliśmy się do Serwisu na sprawdzenie samochodu. Wcześniej przesłałem S. zdjęcie samochodu i podałem jego numer podwozia. Po sprawdzeniu samochodu doszliśmy do porozumienia i doszło do sprzedaży samochodu. Pojechaliśmy do centrum Ł. do (...) i zapłacił mi za samochód." i dalej: "Ja nie podpisywałem żadnej umowy komis. i dalej: "Nie podpisywałem umowy z Komisem." i dalej po okazaniu rzekomej umowy z podpisem pozwanego: "To nie jest mój podpis.". Zupełnie odmienne wyjaśnienia złożył M. T. (1) podczas przesłuchania w charakterze strony w toku niniejszego postępowania. Pozwany wskazał bowiem (k. 221v.): "Pisemna umowa w tym dniu nie została sporządzona. Powód przysłał mi ją za 2 tygodnie. Powód poinformował mnie, że chce żeby samochód był sprzedawany przez komis. Komis był w T.." (...). Po moich ponagleniach przysłał mi umowę wtedy wyrejestrowałem pojazd." (...) "Gdzieś po 7 czy 8 tygodniach po sprzedaży samochodu dostałem wezwanie z policji we W. w celu wyjaśnienia, gdzie zakupiłem samochód. Dopiero wówczas dowiedziałem się, że samochód był kradziony." Zestawienie powyższych zeznań pozwanego jednoznacznie prowadzi do wniosku, że M. T. (1) w zależności od swej sytuacji w konkretnym procesie przedstawia inne okoliczności zbycia samochodu, a to podważa wiarygodność tychże wyjaśnień. Pozwany jednak w istocie przyznaje, że wydanie pojazdu i zapłata ceny miało miejsce w Ł., a czynność powyższa nie została potwierdzona pisemną umową. W tym stanie rzeczy nie może budzić wątpliwości konstatacja Sądu I instancji, że w lipcu 2008 roku, w Ł. strony zawarły ustną umowę kupna sprzedaży pojazdu V. (...). W tym kontekście za racjonalne, wiarygodne i poparte doświadczeniem życiowym należy uznać twierdzenia powoda, że następnego dnia po zatrzymaniu pojazdu przez policję telefonował do pozwanego i ustnie rozwiązał umowę stron, żądając zwrotu ceny za zakupiony pojazd. Z treści interwencji ubocznej wniesionej w opisaną wyżej sprawie XIV GC 245/08/12 w lutym 2009 roku wynika jednoznacznie, że M. T. (1) już w tej dacie liczył się z obowiązkiem zwrotu tej kwoty.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że materialnoprawną podstawę roszczenia powoda stanowi art. 556 § 2 k.c. w związku z art. 560 § 1 k.c., które to przepisy przewidują ochronę kupującego za wady prawne rzeczy sprzedanej. Pomiędzy stronami do zawarcia ustnej umowy doszło w dniu 2 lipca 2008 roku, a zatem zastosowanie znajdują przepisy kodeksu cywilnego o rękojmi w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 maja 2014 roku o prawach konsumenta (Dz. U. z 2014 r. poz. 827). Zgodnie z art. 557 § 1 i § 2 k.c. jedyną okolicznością zwalniającą sprzedawcę od odpowiedzialności z tytułu rękojmi w przypadku, gdy przedmiotem sprzedaży była istniejąca już rzecz oznaczona co do tożsamości, jest wiedza kupującego wadzie w chwili zawarcia umowy. Odpowiedzialność sprzedawcy nie zostaje zatem wyłączona w sytuacji, gdy kupujący wprowadzie o wadzie nie wiedział, jednak mógł się o niej z łatwością dowiedzieć bądź powinien był wiedzieć przy zachowaniu należytej staranności. Łatwość z jaką kupujący mógł osiągnąć wiedzę o wadzie pozostaje bez znaczenia dla odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu tej konkretnej wady. Tym samym jeżeli sprzedawca chce się uwolnić od odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady rzeczy, to musi udowodnić, że kupujący wiedział o wadzie w chwili wskazanej w art. 557 § 1 i § 2 k.c. Takich okoliczności skarżący nie wykazuje.

Powód w sposób prawidłowy skorzystał z przysługujących mu uprawnień z tytułu rękojmi za wady prawne rzeczy. Kwestię tę normuje art. 560 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny, które to uprawnienia mają charakter równorzędny, co oznacza, że dokonanie wyboru jednego z nich wiąże kupującego. Strona korzystająca z instytucji rękojmi winna zatem dokonać wyboru jednego z przysługujących jej uprawnień i złożyć stosowne oświadczenie woli w terminie, o którym mowa w art. 568 § 1 k.c. lub art. 576 § 1 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 marca 2009 r., V ACa 484/08, LEX Nr 508538). Powód następnego dnia po zatrzymaniu pojazdu przez policję poinformował pozwanego o odstąpieniu od umowy i żądał zwrotu ceny, a zatem jednoznacznie dokonał wyboru przysługującego mu uprawnienia.

Powyzsze oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży odniosło zamierzony skutek, bowiem zostało złożone przed upływem rocznego terminu wskazanego w art. 576 § 1 k.c. Apelujący, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, nie wskazuje wprost naruszenia przedmiotowej regulacji, ale jedynie określa, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił upływu czasu od rozmowy przeprowadzonej przez strony w sierpniu 2008 roku. Okoliczność ta w istocie jest indyferentna dla rozstrzygnięcia, gdyż wbrew sugestiom zawartym w apelacji powód nie był związany regulacją zawartą w art. 576 § 1 k.c. i nie musiał dochodzić roszczeń wyłącznie w reżimie rękojmi za wady prawne. Powód

w pozwie nie wskazywał podstawy prawnej roszczenia, ale uzasadnienie pozwu wskazywało, że powód dochodzi wyrównania szkody jakiej doznał w związku z umową kupna sprzedaży samochodu zawartej z pozwanym w lipcu 2008 roku. Strona umowy kupna sprzedaży może bowiem dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych (art. 471 k.c.) i taka droga jest dopuszczalna (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 grudnia 2012 r., I ACa 1207/12, Lex nr 1246694). Bezprzedmiotowe są zatem zawarte w apelacji rozważania co do daty w jakiej powód dowiedział się o wadzie i o biegu terminu do dochodzenia roszczeń w trybie przepisów o rękojmi za wady prawne rzeczy.

Ostatni z zarzutów apelacji wskazuje na brak zastosowania w stanie faktycznym niniejszej sprawy art. 409 k.c., z którego wynika, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Pozwany najpóźniej w dacie wniesienia interwencji ubocznej w sprawie XIV GC 245/08/12, a zatem w lutym 2009 roku miał wiedzę o obowiązku zwrotu ceny za sprzedany samochód. M. T. (1) dopiero podczas przesłuchania w charakterze strony wskazał, że otrzymaną od powoda kwotę zużył na leczenie ojca, ale okoliczność ta nie została w jakikolwiek sposób udokumentowana, a co więcej pozwany nie wykazał by czynił wydatki przed powzięciem wiedzy o obowiązku zwrotu uzyskanego od powoda świadczenia. Zawarte w art. 409 k.c. określenia „zużył” i „utracił” odnoszą się przede wszystkim do przedmiotów materialnych. Jednakże zasadne powołanie się na wygaśnięcie obowiązku wydania korzyści wymaga nie tylko udowodnienia jej zużycia, lecz nadto takiego zużycia, które powoduje trwający brak wzbogacenia. Gdy korzyść stanowią sumy pieniężne, nie wystarcza zatem samo ich wyzbycie się, a więc wydatkowanie (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2008 r., sygn. I PK 247/07, Lex nr 465977). W piśmiennictwie wskazuje się, że jest czasem rzeczą praktycznie niemożliwą ustalenie, co się stało z uzyskaną sumą pieniężną i dlatego zubożony ma z reguły prawo żądać zwrotu tej kwoty. Zatem tylko wyjątkowo odbiorca świadczenia może wykazać, że już nie jest wzbogacony, bo zużył tę kwotę na bieżące wydatki lub na cele nieprodukcyjne (por. A. Rzetecka-Gil, Komentarz do art. 409 Kodeksu cywilnego, Lex 2011). Takich okoliczności skarżący nie wykazuje, a w szczególności nie udowadnia.

Uwzględniając powyższe rozważania Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację pozwanego.